

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/198972,Rozpoczal-sie-proces-sadowy-bylego-oficera-operacyjnego-sluzby-bezpieczenstwa-NR.html>
01.03.2026, 18:27

Rozpoczął się proces sądowy byłego oficera operacyjnego służby bezpieczeństwa NRD (Stasi) oskarżonego o zabójstwo obywatela polskiego.

Data publikacji 15.03.2024

W dniu 14 marca 2024 roku przed Sądem Krajowym w Berlinie rozpoczął się proces obywatela Niemiec Manfreda N. – byłego oficera operacyjnego służby bezpieczeństwa NRD (Stasi), który został oskarżony o zabójstwo obywatela polskiego Czesława K. w dniu 29 marca 1974 roku na kolejowym przejściu granicznym pomiędzy NRD a Berlinem Zachodnim.

Przed rozpoczęciem przewodu sądowego sąd uwzględnił wniosek dzieci i najbliższych krewnych pokrzywdzonego o dopuszczenie ich do udziału w postępowaniu sądowym w charakterze oskarżycieli posiłkowych. W trakcie rozprawy sądowej Manfred N. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i odmówił złożenia wyjaśnień.

W toku postępowania dowodowego sąd przesłuchał w charakterze świadka funkcjonariusza policji kryminalnej, prowadzącego śledztwo przeciwko oskarżonemu, na okoliczności dokonanych w śledztwie ustaleń. Przesłuchał także naocznego świadka zabójstwa Czesława K., wówczas nastolatkę – mieszkankę Niemiec Zachodnich, która przebywała na wycieczce szkolonej w Berlinie Wschodnim i widziała moment oddania strzału do pokrzywdzonego.

Postępowanie sądowe nie zostało zakończone, następny termin rozprawy sąd wyznaczył na kwiecień br.

Manfred N. - były oficer Stasi był podejrzanym w śledztwie prowadzonym przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu o to, że w dniu 29 marca 1974 roku na kolejowym przejściu granicznym Friedrichstrasse w Berlinie Wschodnim, działając w celu niedopuszczenia do przekroczenia granicy państwowej pomiędzy NRD a Berlinem Zachodnim, oddał strzał z broni palnej w plecy polskiego obywatela Czesława K. powodując u pokrzywdzonego ciężkie obrażenia narządów wewnętrznych i w konsekwencji jego zgon.

Z ustaleń poczynionych przez prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu wynikało, że krytycznego dnia Czesław K. pojawił się w gmachu ambasady polskiej w Berlinie Wschodnim, gdzie pozorując posiadanie ładunku wybuchowego i grożąc jego użyciem usiłował uzyskać zgodę na przejście na teren Berlina

Zachodniego. O zaistniałej sytuacji urzędujący w polskiej ambasadzie funkcjonariusz SB - rezydent Departamentu I MSW powiadomił służbę bezpieczeństwa NRD, gdzie podjęto decyzję aby „obywatela polskiego w miarę możliwości unieszkodliwić poza budynkiem ambasady PRL”. Funkcjonariusze Stasi przyjęli założenie, że opuszczenie NRD przez Czesława K. nie wchodzi w grę, i aby temu zapobiec konieczne stać się może użycie broni palnej, o czym poinformowano rezydenta Departamentu I MSW w polskiej ambasadzie.

W celu stworzenia pozorów działań zmierzających do zrealizowania żądania pokrzywdzonego funkcjonariusze Stasi przybyli do ambasady polskiej w Berlinie Wschodnim, gdzie wystawili dokumenty niezbędne do przekroczenia granicy z Berlinem Zachodnim, po czym wraz z Czesławem K. opuścili ambasadę polską, kierując się następnie samochodem w stronę przejścia granicznego zlokalizowanego na dworcu przy Friedrichstrasse.

Na przejściu granicznym, po zaaranżowaniu „odprawy” Czesławowi K. pozwolono przejść w stronę Berlina Zachodniego. Kiedy Czesław K. kierował się w stronę tunelu metra, nieumundurowany funkcjonariusz Stasi – Manfred N., z odległości około 2 metrów, oddał strzał z broni palnej w plecy pokrzywdzonego. Ciężko rannego Czesława K. przewieziono następnie do szpitala, gdzie zmarł na skutek odniesionych obrażeń.

Po zdarzeniu funkcjonariusze Stasi sporządzili raport o „udaremnieniu zamachu terrorystycznego”, w którym stwierdzili, że Czesław K. w czasie odprawy na przejściu granicznym Friedrichstrasse niespodziewanie wyciągnął z kieszeni płaszcza broń palną i skierował ją w stronę umundurowanych funkcjonariuszy straży granicznej i innych osób przebywających na przejściu granicznym. Wówczas to jeden z funkcjonariuszy, by chronić życie i zdrowie zagrożonych osób, oddał do napastnika strzał z broni służbowej. Opis ten został zredagowany tak, by usprawiedliwić użycie broni palnej i pozbawienie życia pokrzywdzonego.

Podczas rozmów prowadzonych bezpośrednio po zdarzeniu przez przedstawicieli PRL i NRD strona polska nalegała na przyjęcie scenariusza, wedle którego śmierć Czesława K. nastąpić miała w wyniku samobójstwa, a zwłoki znaleziono w stanie rozkładu w lesie koło Berlina, co pozwoli „uniknąć wszelkich pytań” w Polsce. Władze NRD, ze względów proceduralnych, nie przystały jednak na takie rozwiązanie, przedstawiając sprawę w oficjalnych dokumentach jako „wyeliminowanie grożącego bronią napastnika”. Funkcjonariuszom Stasi biorącym udział w owym „udaremnieniu zamachu terrorystycznego” przyznano następnie wysokie odznaczenia państwowe. Funkcjonariusz, który oddał strzał z broni palnej do Czesława K. został odznaczony brązowym Orderem Zasługi w Walkach dla Ludu i Ojczyzny z uzasadnieniem, że „unieszkodliwił terrorystę używając broni palnej”, zaś przełożeni w opiniach służbowych podkreślali, iż każdorazowo „udowadnia swoją wierność partii i przywódcom państwowym, a podczas podejmowania decyzji kieruje się walką klasową”.

Ustalenia poczynione w toku śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko

Narodowi Polskiemu w Poznaniu bezspornie wykazały, że na Czesława K. służba bezpieczeństwa NRD zastawiła pułapkę, z góry zakładając, iż uniemożliwi się mu opuszczenie Berlina Wschodniego nawet za cenę jego życia. Śmiertelny strzał sprawca oddał podstępnie, bez ostrzeżenia, w plecy ofiary, w sposób pozwalający przewidzieć jej śmierć i w sytuacji gdy pokrzywdzony nie stanowił żadnego zagrożenia. Czesław K. ładunku wybuchowego w istocie nie posiadał, zastrzelony został skrytobójczo, gdy opuszczał już teren Berlina Wschodniego, a dla nadania swym działaniom pozorów legalności władze wschodnioniemieckie posłużyły się mistyfikacją pozorując fakt posiadania przezeń broni palnej, którą rzekomo groził funkcjonariuszom straży granicznej.

Działania funkcjonariuszy Stasi zmierzały zatem do zapobieżenia przekroczeniu granicy przez Czesława K. za wszelką cenę, z pogwałceniem elementarnych praw człowieka i w imię realizacji założeń politycznych totalitarnego państwa. Akt ten stanowił w istocie egzekucję zrealizowaną bez wyroku sądowego.

Materiał dowodowy zgromadzony w śledztwie dał podstawę prokuratorowi Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu do wystąpienia z wnioskiem do Sądu Okręgowego w Poznaniu o wydanie wobec podejrzanego Europejskiego Nakazu Aresztowania, bowiem Manfred N. zamieszkiwał na terenie Niemiec.

Sąd Okręgowy w Poznaniu uwzględnił wniosek prokuratora i wydał Europejski Nakaz Aresztowania podejrzanego Manfreda N. Nakaz ten został następnie przekazany stronie niemieckiej z wnioskiem o jego wykonanie i wydanie podejrzanego Manfreda N. polskiemu wymiarowi sprawiedliwości.

Sąd Krajowy w Berlinie odmówił jednak wykonania Europejskiego Nakazu Aresztowania, argumentując między innymi, że Manfred N. jest obywatelem Niemiec i sprawa popełnionego przezeń przestępstwa powinna być rozpoznana przez sąd niemiecki. Takie stanowisko sądu spowodowało, że mimo dwukrotnego umorzenia sprawy zabójstwa Czesława K. przez berlińską prokuraturę, śledztwo podjęto wówczas na nowo i, opierając się między innymi na ustaleniach i materiałach dowodowych zgromadzonych przez prokuratora IPN, w efekcie skierowano akt oskarżenia przeciwko Manfredowi N.

Rzecznik Prasowy Głównej Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu prok. Robert Janicki

Warszawa, dnia 15 marca 2024 r.